Nr. 60. w Czwartek dnia 12. Marca 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 9. Marca. — Według wiadomości tu nadeszłych z Jass, minister skarbu Vogorides zamianowanym został kaimakanem Multan.

Londyn, 10. Marca. — Na posiedzeniu dzisiejszéj nocy izby niższéj mówca zrezygnował. Disraeli wystąpił przeciw rządowi z powodu zawartego pokoju z Persyą, czyniąc mu zarzuty, iż wszędzie wszczyna zatargi, i trwoni wiele pieniędzy. Palmerston oświadczył, że dobra przyjaźń, w jakiéj zostaje Anglia ze wszystkiemi mocarstwami Europy i Ameryki, dowodzi najlepiéj przeciw twierdzeniom Disraelego. — Następnie odczytano bez opozycyi po raz drugi bil podatku od dochodu. Rząd zażądał tylko na 4 miesiące pieniędzy na flotę.

Berlin, 11. Marca. — W dzisiejszym numerze Staatsanzeigera zamieszczonem jest najwyższe rozporządzenie z d. 8. Stycznia r. b. względem utworzenia sztabu i zakładów marynarskich rezerw i sił morskich.

Berlin, 9. Marca. — Najświeższe wiadomości. Manifestacya w cityi londyńskiej, jakoteż po innych ważnych miejscach handlowych i przemysłowych dowodzą, że polityka Palmerstona bardzo jest popularną, chociaż on sam niema żadnego stronnictwa w izbie niższéj po sobie, tak że odsuniony od rządu, nie miałby żadnego wpływu parlamentarnego.

Parlament, na którego rozwiązanie się zanosi, (czwarty za panowania królowéj Wiktoryi, a szósty po zaprowadzeniu reformy parlamentarnéj), był w czasie ministerstwa lorda Derby w r. 1852. wybrany i miał jeszcze zasiadać do 30. Sierpnia r. 1859. Od r. 1826. żaden jeszcze parlament nieprzetrwał lat 7. Za czasu lorda Russla w r. 1847 trwał tylko cztery lata, siedm miesięcy i dni 12, za sir Roberta Peela w r. 1841 pięć lat i 11 miesięcy. Był to najdłuższy parlament zreformowany. Najkrócéj trwał pierwszy parlament w r. 1832, to jest rok jeden i 11 miesięcy, tak że w przecięciu parlamenta trwały cztery lata.

Kiedy wojna chińska zaczyna wpływ swój wywierać na Europę, inna wojna zaantlantycka zagraża zawikłaniem stosunków europejskich, które tak pragną pokoju. Hiszpania bowiem postanowiła domagać się od Meksyku bronią w ręku zadośćuczynienia za doznaną zniewagę. Zażalenia Hiszpanii są dwojakie, jedne dotyczą wypędzenia Hiszpanów z prowincyi Sonora przez prezesa meksykańskiego Commonforta, drugie zaś wynagrodzenia poddanych hiszpańskich za poniesione szkody. Sonnora spędza wygnanie niemiłośierne Hiszpanów na jenerała Alvareza, który się zbuntował przeciw rządowi meksykańskiemu.

Może na szczęście, może na nieszczęście dla obu stron, postanowili Yankesowie wdać się w ten spór i zatargi między Meksykiem i Hiszpanią.

Na dniu bowiem 1. Lutego zawarto w Wasyngtonie między rządem amerykańskim a Meksykiem traktat, według którego Stany Zjednoczone pożyczają Meksykowi 15 milionów dolarów, po 15 procent rocznie. Na zabezpieczenie téj lichwy kazali sobie Yankesowie przeznaczyć dochody z ceł meksykańskich, oprócz tego Stany odciągną sobie z tej pożyczki 3 miliony dolarów, jako wynagrodzenie za straty, które ponieśli poddani Stanów Zjednoczonych w czasie wojny domowéj w Meksiko. Żyd wenecki był daleko wspanialszym względem sir Antonio, aniżeli Yankesowie względem Meksykańczyków, bo oni pod formą pożyczki piękne jakieś prowincye za Rio del Norte lub nad zatoką Sonory zabiorą. Meksyk, jak łatwo przewidzieć, nie ujści się w czasie zawitym, a w ówczas Północna Ameryka, wedle dawnego zwyczaju, wyśle swoich Shyloków, swoje wojska z długiemi bowieskiemi nożami, aby biednemu Meksykowi wykroić ów funt ciała czyli innemi słowy zabrać owe piękne prowincye z ciała meksykańskiego.

Przewidzieć więc łatwo, że na przypadek wojny z Hiszpanią, nie pozwoli północna Ameryka przerywać handlu z Meksykiem, boby dochody celne ucierpiały, z których procenta Amerykanom mają być oplacane. Wyprawa więc hiszpańska spełznie na niczem.

Francya.

Paryż, 7. Marca. — Dziś wieczór zebrała się konferencya w sprawie newszatelskiéj, na któréj hrabia Hatzfeldt się znajdował. Zebranie to miało miejsce dla tego tak późno, że wszyscy ministrowie znajdowali się na posiedzeniu rady stanu, któremu cesarz przodkował w celu ustalenia podatku na ruchome papiery wartości.

— Patrie poświęca przybyciu księcia Danilo z Montenegro kilka słów. Pismo to sądzi, że podróż jego do Paryża wiele sprawiła gabinetowi austryackiemu nieukontentowania. Jest on pierwszym księciem z Montenegro, który w sprawach rządowych do Paryża przybywa. Paryż więc reguluje dziś nietylko sprawy europejskie, ale i mniéj ważne. Jak świetny dowód mądrości i umiarkowania, który przejmuje rząd cesarza.

(Kor. Cz.) Z dziennika le National, wychodzącego w Brukseli, dowiadujemy się o piśmie przygotowanem do druku pod tytułem: »Les diveres amnésties des empereurs Nicolai I. et Alexander II.« Będzie to zbiór dokładny wszystkich ukazów, rozporządzeń rządowych tyczących się amnestyi, i wykaz statystyczny wszystkich dóbr właścicielom ich zabranych. Wartość ich wynosi 3 miliardy franków. Dobrze jest, aby Europa poznała jedno ze źródeł tych niewyczerpanych zasobów, które kredyt Rosyi, na giełdach zagranicznych utrzymują. Rosya w téj mierze, odstępując od zasad cywilizowanych narodów poszła za przykładem dawnych Rzymian i innych ludów w starożytności, które żeby módz utrzymać liczne wojska prowadziły wojnę kosztem najechanych krajów. Zniszczenie ich, ogłoszenie ze wszystkiego, zabranie w jassyr ludności zwyciężonéj, było polityką stanu w owych czasach.

List z ziem ruskich.

Odebrałem pismo Twoje i wielce rad jestem, że Ci przydatnym być może przesłane dzieło Bodjańskiego. Summa wiadomości w nim zawarta byłaby w moich rękach martwym kapitałem, w Twoich zaś może urość znacznie, może się podwoić na korzyść nauki. Na tak korzystne warunki rozdałbym z ochotą wszystkie moje książki, wiele ich mam i wiele mieć mogę.

Pytasz mnie w liście Swoim o nowiny z ziem ruskich, o ruchu literackim, jego żywiołach i kierunku — nie mogłeś gorzéj trafić, jak udając się po te wiadomości do wieśniaka zamieszkałego w odludnym i oddalonym zakątku. O tym wszystkim bardzo Ci mało donieść mogę i ciekawości Twojéj zaspokoić nie jestem w stanie; będę Ci jednak służył kilkoma uwagami ogólnemi, z których wyrobisz Sobie ladajakie wyobrażenie o życiu umysłowym tutejszego kraju.

Z reformą szkół, z upadkiem krzemienieckiego liceum i uniwersytetu wileńskiego, język srodze szkodował. W pierwszym lat dziesiątku mniéj dotkliwie poczuwaliśmy się w téj krzywdzie, ale rok za rokiem stare pokolenie schodziło z pola, a narastało nowe, dla których rodzinna mowa była li zdawkową monetą do potocznego użycia. Żaden młody człowiek, ukończywszy szkoły wyższe, choćby z największą korzyścią, nie był w stanie w przedmiocie poważnym utrzymać rozmowy po polsku, a cóż dopiero, aby mógł się pokusić o niepodobieństwo pisania o nim. W przeciągu lat 25 wiele wody ubiegło i wiele namułu naniosło, jednakże jeszcze jak dotąd nie zapomnieliśmy zupełnie języka, czasami pobruździ jakaś kulawizna, udrapnie ucho jakiś ćwiok przybłędny, ale nie jest to tak źle, jakby być mogło i jakby być powinno.

Handel księgarski, korzystne wydawnictwo, książki drogie i pokupne bez braku, a szczególnie obudzone dziennikarstwo w Warszawie i szersze jego rozmiary do piśmiennictwa, zwabiło wielu czeladzi z nad Dniestru, Bohu, Dniepru i Rosi. Nie powiem nawet, żeby chęć zarobkowania była do tego pobudką, zysk pieniężny mało wchodził w rachubę i żaden z tych ochotników nie miał nadziei wypłukać ze swego kałamarza złotego piasku, bodaj na zasypanie tego co pisał. O Kalifornii i Australii nikomu na myśl nie przyszło, a kto potrzebował powszedniego chleba, powszednich ku temu użył sposobów.

Łatwy sposób zarobienia sobie rozgłosu, poklask ciasnego powiatowego kółka, chęć dogodzenia miłości własnéj i zarozumiałość wielka przy miernych zdolnościach, były głównymi bodźcami na tę wyprawę do nieśmiertelności. Wszystko to młoda i zbierana drużyna, która się jeszcze powróci nazad z pół drogi, ale nie zaprzedała piór swoich i nie wiem, czyby w ich znalazł sam dla kogo pewny i bezpieczny rachunek, a jeśli niektórzy z niéj od księgarzy i redakcyi pism publicznych pobierają lekkie honorarya, czynią to jedynie dla sławy. Na Ukrainie bowiem, szczególniéj w okolicach Humania, pisarz płatny uchodzi za daleko rozumniejszego, jak ten, który około krajowéj literatury pracuje za darmo. Co pisze mianowicie, w to publiczność tak szczelnie nie wgląda, koniec końcem, że honorarya przynoszą więcéj honoru jak pieniędzy.

Tyle o nowym zaciągu, staremu po większéj części służba wyszła i wystąpili z pod sztandarów. Grabowski, Szczeniowski, Podwysocki wykreślili się z komputu. Drzewiecki, Jezierski, Wróblewski jeszcze stoją na starym rejestrze. Ks. Jeżopolski zrzucił zakonną sukienkę, zapuścił kozacki osełodziec i śpiewa przy torbanie; ale na świeczniku błyszczy jeden tylko Kraszewski, niespracowany, niezmordowany i niewyczerpany. Człowiek, który położył mnóstwo zasługi: dopóty grzebał w zgliszczach, dopóty dmuchał w popiele, dopóki z jakiejś niedogasłéj iskierki nie zapalił na nowo tego zarzewia, którem dotąd tleje nasze piśmiennictwo. Pisarz sumienny i prawy, w długim zawodzie nie poszlakował się w dążności ani nadużył dobréj wiary. Na naszym widnokręgu wieleżto me-

Teraz postępowanie podobne nie byłoby zgodnem z wyobrażeniami panującemi w Europie. Jeżeli więc Rosya chce wejść w zasadę solidarności europejskiéj, musi koniecznie wziąść rozbrat z ideami, które temu systematowi wbrew przeciwne, i mimo wszelkich usiłowań stają zawsze na zawadzie prawdziwego postępu cywilizacyi.

Wspomnienie o polityce starożytnych ludów, przywiodło mi na myśl ich wewnętrzną administracyą, w któréj brak zupełnéj znajomości praw ekonomicznych, najpierwszą każdego zwraca uwagę. Cała nauka finansowa aż do czasu wieków średnich zależała głównie na gromadzeniu jak największych skarbów, one stanowiły źródło stałych i niestałych dochodów, one były podporą utrzymania niepodległych narodów. Świadectwem tego są bogactwa Kserksesa i Daryusza co się dostały sukcesorom Aleksandra. Skarby Krezusa króla Lidyi były przypowieścią u Greków. Kiedy Cezar zwycięzca Gallów wrócił do Rzymu, powiada Swetoniusz, że taka była ilość złota przezeń przywiezionego, iż tylko $7\frac{1}{2}$ razy wartało więcéj od srebra; a gdy owładnął państwem i zabrał skarb rzeczypospolitéj, znalazł w nim w gotowych pieniądzach przeszło dwa miliony dzisiejszéj monety. Bellum se ipsum alit powtarzano jeszcze do końca zeszłego wieku, i dopiero rewolucya 1789 obalając dawny systemat feudalny i wojskowy, ułatwiła ludom poznanie prawdziwéj polityki państw zależącéj nie na usiłowaniu zubożenia innych, ale raczéj na skierowaniu wszystkich dążeń do osiągnienia jak najogólniejszéj pomyślności. Prace ekonomistów XIX. wieku przyczyniły się wiele do upowszechnienia nowych wyobrażeń. Bractwo kapitałów idących w pomoc wzajemną w najodleglejsze strony świata, poprzedza przyszłe braterstwo ludów. Pieniądz dawniéj w łonie ziemi ukrywany, a zawsze strzeżony, by się nie wymknął za obręb kraju, dziś na skrzydłach spekulacyi przebiega lądy i morza, i wzajemnością oddanych sobie posług, tworzy przyjazne stosunki między narodami. Jeźli je zrazu kojarzy interes, to z czasem wymiana myśli, wyobrażeń, uczuć i pojęć, sprowadzi szlachetniejsze i trwalsze przymierze.

Zdaje mi się, że w całéj Europie ani jeden głos się nie odezwie przeciwko użyteczności przedsięwzięcia kolei żelaznych w Rosyi, nie tylko dla saméj Rosyi ale i dla innych narodów. Dla Rosyi, gdzie brakiem komunikacyi nieraz sąsiednie prowincye najużyteczniejszych okolic doświadczają głodu i nędzy; dla innych narodów mniéj rólniczych, które za pomocą tych właśnie kolei w niedalekiéj przyszłości będą mogły otrzymywać nadmiar produkcyi zboża zbliżony przeszło na 50 milionów hektolitrów. Komu jest rzeczą obojętną czyli najliczniejsze klasy ludności pracującéj na utrzymanie życia płacą drogo lub tanio chleb codzienny, komu na myśl nie przyjdzie jéj nędza i skwir i niedola, ten tylko lekce sobie ważyć będzie to niewidziane dotąd olbrzymie stowarzyszenie kapitałów zawięzujące solidarność między narodami reprezentującemi przemysł z jednéj, a rólnictwo z drugiéj strony. Któż zaprzeczy, że te koleje żelazne sprowadzą koniecznie, bezzawodnie zmianę radykalną w instytucyach, obyczajach i wyobrażeniach ludów najbardziéj od ogniska cywilizacyi europejskiéj oddalonych. Tak wielkiego dzieła dokonała spekulacya, nie ta co nie wychodząc poza obręb bursy, w namiętnéj grze, w bezpłodnem szulerstwie, zyskuje lub traci, ale światła, umiejętna, w korzyści wszystkich własny upatrująca interes, polująca w pomoc intelligencyą nauki i sztuki. Dla takiéj spekulacyi potrzebna jest wszechwiedza; znajomość prawodawstwa, zwyczajów, obyczajów, zasobów, przemysłu i handlu tego narodu, w którym ma przedsięwziąść zrealizowanie raz pojętéj myśli. Takich spekulantów radbym widział jak najwięcéj w kraju naszym. Żeby się od innych uchronić, każdy prawodawca ma dostateczne na to sposoby i ani wątpię, że prędzéj lub późniéj tu we Francyi rząd pokona złe, wprowadzając reformę giełdy, zakazem wszelkich operacyi przedaży i kupna papierów terminowych, a dozwalając tylko jedynéj prawdziwie realnéj za gotowe pieniądze. Niech każda zawiązująca się na nowo kompania przez akcye zmuszona będzie nim rozpocznie swe czynności, złożyć przed wyznaczoną od rządu komisyą, szczegółowy opis natury swych robót, elementów przyszłych jéj nadziei, organizacyą swą wewnętrzną i dopiero po ścisłem rozważeniu, jeżeli otrzyma zatwierdzenie, przywiléj niejako przedsiębiorstwa poważnego, niech dopiero wtenczas ma prawo odezwać się do zaufania publicznego, jak to się dzieje z kompaniami bezimiennemi, a jest pewny, że wiara powszechna i fortuna prywatnych rzadko kiedy byłyby na szwank narażone. Mniéj byłoby szarlatanów, mniéj najdziwniejszych różnego miana zapowiedzi służących za lep na łatwowiernych; ale za to więcéj uczciwéj a pożytecznéj pracy. Opłata od wejścia do bursy oddaliła od jéj progów wielu rzezimieszków; a odpowiedzialność włożona na osoby wchodzące do składu rady każdéj kompanii, zatrzymała dziś niejednego, któryby dawniéj za opłatą rad był należeć do zarządu niewiedzieć byle czego. W Anglii akcyonaryusze odpowiadają nie tylko do wysokości wartości swych akcyi, ale za całość strat jakie kompania może przynieść drugim, i dla tego każdy wchodzący do jakiego interesu, pilnie baczy, jakiéj on jest natury i surowo śledzi wartość jego kierowników. Mimo tych wszystkich ostrożności mogą zdarzać się wyjątki omylające samą przezorność, ale też żądać doskonałości w tego rodzaju instytucyach byłoby nadaremnem, kiedy jéj nie spotykamy tam nawet gdzie interes ludzki najmniejszą odgrywa rolę.

Bankierowie Frankfurtu, Hamburga, Bremen i innych miast, mają zamiar utworzyć stowarzyszenie kredytu ruchomego z kapitałem miliarda franków. Tu w Paryżu będziemy mieli niebawem nową kompanię internacyonalną o 120 milionach, któréj celem jest wyręczyć bank francuski w udzielaniu awansów na akcye i obligacye industryalne. Rada sama zdaje się że przyjmie za zasadę podatku od kapitałów ruchomych nie stały jaki procent od sumy pierwiastkowéj każdéj kompanii, ale pewną opłatę przy każdem przejściu z rąk do rąk walorów na bursie negocyowanych. Pobór téj natury przyczyni się nie mało do zmniejszenia spekulacyi, choć szulerom niepołoży tamy; bo przecież opłata od kart nigdy nie zatrzymała gracza żadnego od próbowania szczęścia w landsknechta lub faraona.

Z rozkazu cesarza wyrzucają z pałacu industryi żłoby i przeczyny dziś już niepotrzebne, gdy wystawa bydła w tym roku miejsca niema. Constitutionnel donosi, że to opróżnienie pałacu nakazane jest pospiesznie, albowiem cesarz chce w nim dać wielki karuzel, zapewne na przybycie spodziewanego w Kwietniu W. księcia Konstant.go. W półpoście będzie bal kostiumowy równie świetny jak u hr. Walewskiego. Cesarz kupił hotel królowéj Krystyny na ulicy de Crucelles za sumę 800,000 fr. i ofiarował go w darze księżnéj Matyldzie. Za pierwszéj rewolucyi p. Delorme zapłacił był zań 100,000 assygnatami. Księżna Matylda mieszkała w tym hotelu od lat pięciu.

Anglia.

Londyn, 7. Marca. — Times pisze o postępowaniu, jakiego rząd w sprawie chińskiéj postanowił się chwycić. Rząd ani na chwilę nie porzuci czynności swéj w załatwieniu chińskiego sporu, a opozycya wkrótce z zadowoleniem swojem dowie się, że nie zadługo uda się mąż, zaopatrzony w dostateczne pełnomocnictwo do Chin, dla zawarcia pokoju. Mąż ten nie wyprze z posad swych p. Bowringa, ani nie będzie działać bez pomocy ludzi, którzy kierują sprawami Anglii na wodach azyatyckich. Prócz tego uda się tam dowódzca z 5000 ludźmi, którzyby przy zwiększających się nieporozumieniach i niespokojnościach zdołali je przytłumić. Pełnomocnik angielski bezpośrednio z cesarzem będzie działał, nie z Yeh. Najlepszym podobno środkiem ku załatwieniu i przyspieszeniu pokoju jest ten, aby powiększyć siły nasze na wodach chińskich, aby niezwłocznie i skutecznie działać. Przychodzi nam bardzo na rękę zawarcie pokoju z Persyą, całe siły zbrojne będziem mogli przerzucić na Chiny.

— Stan kupiecki w City jednomyślnie postanowił zaprosić lorda Palmerstona na kandydata w City w Londynie. Adres w téj mierze wygotowany, podpisany jest przez 1500 osób.

— Prasa prowincyalna występuje w ogóle przeciw opozycyi, która tak dotkliwie przeciw lordowi Palmerstonowi działała.

Izba niższa w dniu 6. Marca zajmowała się przedmiotem podwyższenia podatku. Długie toczyły się debaty, występowali mówcy, którzy wnosili, aby rzecz tę zostawić nowéj izbie, lecz przy głosowaniu pokazała się większość za wnioskiem rządu.

Austrya.

Wiedeń, 4. Marca. — N. Państwo, według twierdzenia Gaz. augsb. mają przybyć 4 Maja do Pesztu i staną w zamku królewskim. Ztamtąd odbędą podróż do Jassberennyi (w kraju Jazygów), następnie do Keczkemetu, Szegedyna i W. Waraždyna; potém do Debreczyna, Miskolcza, a ztamtąd przez Weissenburg do Weszprima, i w połowie Czerwca przez Preszburg wrócą do Wiednia. Pest Llyod mówi, że w liczbie widowisk jakie dane będą w stolicy kraju z okazyi pobytu cesarskiego, będzie rzucanie arkanów. Bai Podmanicki sprowadzi w tym celu około 700 koni dzikich z ich pastuchami zwanymi Cykozy i 1000 wołów. Zwierzęta te chwytane będą arkanami, co

---

teorów zabłysło i zgasło, on jeden jak świecił tak świeci. Poświęcił na to całe swoje życie, może go skrócił o połowę, ale oddajmy sprawiedliwość, że się dobrze zasłużył. Niech ma przynajmniéj tę pociechę, że dla niewdzięczników nie uprawiał niewdzięcznéj roli. Źlebym jednak w sobkowstwie postąpił, gdybym Kraszewskiego w poczet pisarzy ukraińskich zaliczył. Tak jak geniusz Platona nie należy do jednéj Grecyi ale się rozsiada poważnie na wszystek świat dawny, tak talent Kraszewskiego ma szersze granice i jest wspólny na całą starą rzeczpospolitą, od morza do morza, gdzie tylko mówią i myślą po polsku.

W ogólności u nas beletrystyka, w obszernem znaczeniu słowa, na rozległym obszarze chwastami swemi przytłumia ziarna prawdziwéj i pożytecznéj naukowéj pracy. W saméj rzeczy, jest to jedna gałąź piśmiennictwa, która się bez pomocniczych środków najłatwiéj obchodzić może. Do napisania poematu, powieści lub sztuki teatralnéj, nie potrzeba wartować archiwów, trzebić bibliotek, zwiedzać gabinetów — wystarczają na to: świat rzeczywisty lub wymarzony, epizod wzięty oderwanie z dziejów lub wyobraźni, kawałek prawdy lub cała bajka, a papier, pióro, kałamarz dopełniają reszty. Historyk, prawnik, starożytnik, filolog na tak małem poprzestać nie mogą, — cóż dopiero powiedzieć o filozofii, która potrzebuje wysoko wyrobionego języka, kiedy nim nietylko władać, ale go nawet *wyrozumieć*, *szczególniéj młodzi nie są w stanie*, jak tego dał dowód bardzo niedawno pan Nowosielski w krytyce swéj dzieł Tyszyńskiego.

Jakoś mi wpadł niechcący pod pióro, więc muszę o nim domówić słówko: Pan Nowosielski jest to *pater periculosus*, jestto Arystarch ukraiński, wyrocznia i bicz krytyki. Wyrocznia ta siedzi sztucznie jak kuglarz indyjski, na wiotkiéj podstawie jednego niczem niepodpartego kija, a bicz jeszcze sztuczniejszy, ukręcony z samego piasku. Jest to człowiek, który zjadł wszystkie rozumy, ale żadnego nie strawił; widać, że te funkcye odbywa powoli — pocierpmy jeszcze.

Wspomnę Ci jeszcze o drugim ciarlatanie — oryginał ciekawy, którego znowu wydało żyzne Podole. — Jest wioska blisko Proskurowa Krzyszkowce, a w niéj panuje, prosperuje i chwali Boga pan Prosper Chwalibóg. — Znałem go kiedyś; najlepszy człowiek i mógłby wymownie wesprzeć wniosek Moraczewskiego, który mówiąc o Rewerze Potockim, utrzymywał, że zwykle przyczepne nazwiska dostawały się charakterom zacnym (Ks. XIX §. 18). Chwalibóg był powszechnie Merynosem zawołany. Przez lat wiele był naczelnikiem swego powiatu, i obywatelstwo byłoby przysięgło całym gronem, na krucyfiksie, że tego urzędu niepowierzało literatowi; — kiedy trzy lata temu czytam w piśmie publicznym, sam sobie niewierzę, przecieram okulary, zażywam tabakę, czarno na białem stoi wyraźnie, że pan Prosper Chwalibóg z Krzyszkowiec wygotował ogromne dzieło, że to ni mniéj, ni więcéj, tylko polskiego Bajla: — Nieobacznie przezywaliśmy Merynosem.

Numer ten Dziennika Warszawskiego narobił mi w domu hałasu — mały mój synek porwał go na trzaskawkę i ledwiem zdołał odebrać z wielkim płaczem dziecka, którego matka nierychło utuliła, ale ważny ten dokument uratowany został od zniszczenia i zatraty. — Przejdźmy do jego treści: oto są własne słowa p. Prospera Chwaliboga: »Uzbierałem około (sic) 1000 z przyczynkiem [?] (sic) imion obojéj płci, których życie z czynów i dzieł w treściwéj osnułem barwie« (sic) [Dzien. Warsz. Nr. 126 roku 1853.] — Jak kto tak u was w Wielkiéj Polsce napisze, to mu dam sto za jeden. — I cóż to w porównaniu owe mizerne średniowieczne łacińskie zakręcone okresy, — niechaj zblednieją owe *Culicem excolantes et Camelum glutientes.*

Chciałem pisać poważnie, a tymczasem myśl mi zkręciła do żartobliwych obrotów. — Znużyłbym cię też może, gdybym chciał seryo o fraszkach rozprawiać, składam jednak pióro satyry i idę daléj.

Liceum Odeskie i uniwersytet Kijowski, są to dwie szkoły wyższe do których się udaje młodzież z Podola, Wołynia i Ukrainy. — Na pochwałę pierwszéj

zowie się »gralja«. Ma być także dla zabawy małéj arcyksiężniczki Zofii daną zabawa dziecinna zwana *majales*, na którą około 12000 dzieci zbiorą.

Galicya.

Kraków, 6 Marca. — W dniach 2., 3. i 4. b. m., odbyło się ogólne zgromadzenie członków c. k. Towarzystwa gospod. rólniczego krakowskiego pod przewodnictwem prezesa Michała Badeniego. Oprócz zwykłego sprawozdania z całorocznych czynności komitetu i z funduszów towarzystwa, tudzież rozbierania wielu zajmujących kwesti gospodarskich; uchwalono i stanowczo przyjęto statut dla zamierzonéj szkoły praktycznéj gospodarstwa wiejskiego, który do zatwierdzenia władzom przedłożony zostanie, z prośbą o upoważnienie do zbierania zapisów, od których rychłego i dostatecznego wpływu głównie niemal wyłącznie, wprowadzenie w życie tyle upragnionego i pożytecznego zakładu zawisło. Dopełniono też wyboru członków komitetu na rok następny, do którego składu należą obecnie:

Adam hr. Potocki, Franciszek Paszkowski, Ludwik Szumańczowski, Ludwik Straszewski, ks. Adam Jakóbowski, Wincenty Darowski, Władysław Michałowski, Erazm Niedzielski, Dyzma Chromy, Walery Wielogłowski, Adam Garczyński, Kajetan Wolski, Bogdan Rogojski, Walenty Milewski, bar. Karol Lariss, Dr. Alth. Czas.

— W części urzędowéj Krakauer Ztg. czytamy:

Wys. c. k. ministeryum sprawiedliwości rozporządzeniem swojem z dnia 3. Lutego 1857 do l. 26 uznało za stósowne, naznaczyć gazetę rządową wychodzącą w Krakowie od dnia 1. Stycznia 1857 pod napisem: Krakauer Zeitung, za dziennik rządowy do obwieszczeń urzędowych dla władz sądowych w obrębie administracyjnym krakowskim. Kraków dnia 4. Marca 1857. Z c. k. prezydyum rządu krajowego.

Włochy.

Indép. Belge donosi z Neapolu, iż cesarzowa rosyjska wdowa, wzięła na siebie pośredniczenie w sporze Neapolu z Francyą. Przypomina ona w liście do króla Ferdynanda swój pobyt w jego krajach i to przyjazne przyjęcie jakiego doznała i bierze ztąd pochop do udzielenia mu rady przyjacielskiéj, aby się z Francyą pogodził. O Anglii niema ani słowa w tym liście. Król miał podobno odpowiedzieć bardzo uprzejmie, ale nie dotknął strony politycznéj, dał więc poznać, że nie uważa cesarzowéj za uprawnioną do mięszania się w tę sprawę.

Uwagę publiczną zajmuje w Neapolu w téj chwili proces prywatny o majorat wartości 2,700,000 lirów będący w posiadaniu pana Karola Maasanelli, a o który upominają się synowie księcia Malvito-Sambiace. W proces ten wmięszała się zaraz polityka, a to właśnie najlepszym jest dowodem smutnego stanu rzeczy w Neapolu. P. Maasanelli będący podobno jednym z najczynniejszych narzędzi rządu znajduje w nim wsparcie w tym procesie, gdy natomiast jeden z trzech synów księcia Malvito, książe Donato przebywa jako wychodziec polityczny w Piemoncie. Opinia publiczna stoi oczywiście po stronie Malvito, tak więc sprawa ta, która gdzieindziéj obudzałaby tylko zajęcie pod względem prawnym, nabyła barwy politycznéj.

O schwytaniu jednego z naczelników powstania sycylijskiego, Spimizza, pisze »Dziennik urzędowy Król. O. Sycylii« pod d. 21. z. m. Pięć osób, między któremi Salvador Spimizza główny przywódzca zaburzeń w Cefalu w Listopadzie r. z. uszli pogoni siły publicznéj i uzbroiwszy się tulali się po kraju wyglądając sposobności dostania się za morze. Scigani jednak przez kompanię pod rozkazami kapitana Chinicci i inspektora Bajona, otoczeni zostali w ostatniem miejscu swego schronienia w Pettineo w prowincyi messyńskiéj. Po daremnym oporze, który mógł tylko zwlec o kilka godzin ich schwytanie i który dowiódł jak dalece mieszkańcy starali się zatrzeć to wszystko co mogło ich niepokoić, powstańcy poddali się. Zaraz na pierwszą wiadomość o ich pobycie w Pettineo, straż miejska ruszyła z bronią i lud uzbroił się w kosy i widły, aby zbiegom odciąć drogę. Ci widząc, że dalszy opór niepodobny rzucili broń. Podobnie jak gmina Pettineo, tak również sąsiednie wsie Motta i Afferno, dały przykład swojéj troskliwości o zachowanie publicznéj spokojności i bezpieczeństwa.

Hiszpania.

Madryt, 2. Marca. — Rios Rosas wracając ze swéj podróży do Andaluzyi przyjęty był przez królowę w osobnéj audiencyi. To samo już wzbudziło sensacyą, podniesioną wysoko, gdy się dowiedziano, że królowa go bardzo łaskawie przyjęła. — Rząd zajmuje się ekspedycyą do Mexiko.

Madryt, 3. Marca. — Zdaje się, że partya vicalvarystów u dworu podnosi się znacznie. Królowa wysiła się w okazywaniu O'Donnellowi i jenerałom téj partyi oznak szacunku. — Wiadomości z Rzymu są zaspakajające. Nuncyusz papiezki ma tu wkrótce zjechać dla załatwienia toczącéj się sprawy.

Azya.

Układ pokojowy między Persyą a Anglią zawarty więc został 4. Marca w Paryżu i podpisany przez lorda Cowleya i Feruk chana. Oczekiwać nam przychodzi ratyfikacyi onego, na którą mają wpłynąć poseł francuski i turecki w Teheranie. Pytanie, co na to powie dyplomacya rosyjska. Najnowsze wiadomości z Konstantynopola z d. 27. Lutego prawią o wieściach, że 3000 Rosyan wkroczyło z Eriwanu do Tabris, a ztamtąd zdąża ku Teheranowi, gdy tymczasem inna rosyjska kolumna zmierza ku prowincyi Forsistan. Interwencya, gdyby miała nastąpić, byłaby złym znakiem umówionego w Paryżu układu pokojowego.

— Wedle wiadomości najnowszych przez Tryest nadeszłych, 3000 Ro-Rosyan przyjmowały władze i lud w Tabris z wielkiem zapałem. Wojsko to przez Teheran zdążać miało ku Forsistanowi.

— Układ w Paryżu między Persyą a Anglią ułożony, zawiera następujące punkta: 1) Z ziemi perskiéj wyjdą całkiem wojska angielskie, gdzieby się znajdowały. 2) Persya uznaje niepodległość Afghanistów. 3) Heratowi przywraca się jego niepodległość; księstwo to ma być odtąd rządzone przez własnych naczelników. 4) Odnowionym być ma układ handlowy między Anglią a Persyą zawarty. Anglia ma być uważana jako naród przyjacielski, również i Persya na ziemi angielskiéj. 5) Anglia zrzeka się opieki nad poddanymi perskimi. 6) Pan Murray wraca na swoją posadę do Teheranu. O wyspie Karrak nie masz mowy, zdaje się przeto, że zostaje przy Persyi.

— Panowie rosyjscy dziwią się nad tem, że gazety zachodu poświęcają im tyle czynności w Azyi. Korespondent Nordu z Petersburga z 28. Lutego sierdzi się i powtarza zapewnienie, po kilka razy już przez Norda czynione, że nic nie wiedzą na Kaukazie ani o odstąpieniu jakiéjś ziemi perskiéj, ani o linii fortecznéj. Wszystko naturalnie spędzają na angielskich agentów.

Z Hong Kong pod dniem 14. Stycznia odbiera Nord list téj treści Chinczycy nie poprzestają już na obronie Kantonu i rzeki; rozrzucili między lud proklamacye i pisma ulotne, w których wzywają do nienawiści i mordów przeciw cudzoziemcom, zakazując im u barbarzyńców zostać w służbie, i był czas, w którym w Hong Kong obawiać się trzeba było powstania P. J. Bowring porozumiał się z admirałem Guerin, naczelnie dowodzącym dywizyą francuską, i obadwaj chwycili się środków ku wstrzymaniu ludności chińskiéj na wodzy.

Kronika miejscowa.

Wronki, 9. Marca. — Donosiliśmy w Gazecie W. Ks. Pozn. z d. 8. b. m. o zabójstwie popełnionem na kupcu Stanisławie Gorgolewskim z Ostrzeszowa, iż tenże przez uderzenie spiczastym młotkiem w śpik zabitym został. Obdukcya zaś okazała, że prócz tego strzelono do niego; w głowie bowiem znaleziono kawałek ołowiu. Zdaje się, że wprzód zabity został w domu przez uderzenie młotkiem, a później w tę samą ranę z klucza strzelono. Pogrzeb odbył się dnia 7. b. m. z wieczora o godzinie 7éj; liczne zgromadzenie wszelkich wyznań okazało współczucie litości nad zabitym.

Powszechnie uskarzają się liczne dominia i inni posiedziciele gruntów okolicznych na brak handlu, któryby ich zaopatrywał w żelazo i rozmaite narzędzia gospodarskie. O ile nam wiadomo, po różnych miasteczkach W. Ks. Pozn. istnieją podobne handle, które przy stanie dzisiejszych gospodarstw wielkie ciągną zyski i korzyści. W braku miejscowych kapitalistów i handlów tutejszych, które nadmieniając, prócz łańcuszków i innych mniejznaczących, narzędzi nie mają; zdaje się, iż z korzyścią dałaby się zaprowadzić komandyta miejscowa zaopatrzona nietylko w żelazo, ale i w narzędzia gospodarskie.

Dnia 7. b. m. wieczorem pomiędzy 7 a 8 godziną był tu grzmot z błyskawicą, również ulewa deszczowa z gradem.

W okolicy tutejszéj w tych dniach zabito mnóstwo psów, z przyczyny, iż od Lutomia przybiegło parę psów wściekłych i pogryzły je; dziwne to zja-

---

nic zgoła powiedzieć niemożna — na tę jéj ujemność niemało wpłynęło miejsce źle wybrane. Miasto pomorskie z całym rozgardziaszem ruchliwéj targowicy, — mrowisko przekupniów wszystkich narodowości, bez żadnego charakteru, ludność przybyszowa, goniąca pośpiesznie za zyskiem, obyczaje rozprzęgłe, rozpusta i zbytek i ta wieczna gorączka, która zwykła trawić czciciela złotego cielca. Wszystko to razem wzięte stanowiły bardzo nieszczęśliwą lokalność dla wychowu młodzieży, oprócz tego szkoła była źle obsadzona. Nauczyciele niezdatni, niemoralni, a co gorsza sprzedajni. Bogaty próżniak brał patenta i stopnie, uboższy uczeń nie dostąpił ich przy pracy, chociaż i ten nie wiele mógł skorzystać od ladajakich mistrzów. W następstwie liceum uległo zupełnéj reformie, ale już w tym czasie młodzież prawie wszystka przeniosła się była do Kijowa.

Uniwersytet Kijowski istnieje dopiero lat dwadzieścia i kilka (od r. 1834.) Podobny zakład doraźnie nie może dorość do miary swojéj wysokości. Na skinienie mogą powstać jego gmachy, i zgromadzić fundusze, ale uniwersytet, który się nie wyrobił sam w sobie, którego skład wczorajszy nie zrosł się niejako z instytucyą i nie zlał w jednolitą całość, zawsze i koniecznie musi cierpieć niedostatki.

Uniwersytet św. Włodzimierza, tak jak na dobie, już odpowiada godnie swojemu celowi. Zaden w Rosyi na drodze ulepszeń i postępu niepostępował takiemi olbrzymiemi krokami. Lada dzień sprosta starszéj swéj braci, pozostawi ją w tyle za sobą, i stanie w pierwszym rzędzie. Za nowego panowania zmienione zostało ograniczenie liczby uczniów, i tak w krótkim czasie urosła w dwójnasób, i do półtora tysiąca donosi.

Fakultety, medyczny, literacki i nauk przyrodzonych mało zostawiają do życzenia; matematyczny i prawny, szczególniéj ostatni tem się pochlubić nie mogą. Zadne pismo naukowe nie wychodzi dotąd przy uniwersytecie. Bogata biblioteka, 110,000 przeszło tomów, chociaż otwarta, ale jeszcze nieporządnie spisana, i może mniéj dobrze usłużona. W gabinetach jest równie trocha nieładu. Ogród botaniczny w dzieciństwie.

Uniwersytet, jako instytucya humanitarna, służy więcéj ogólnoi ludzkości, aniżeli uprzywilejowanéj, a wyłącznéj narodowości, i skład kijowskiego w tym duchu pojął swoje powołanie. Za przeszłych rządów naczelne nad nim zwierzchnictwo było przyłączone do ogólnéj administracyi krajowéj. Dzisiaj już tego niemasz, i zależy jedynie od ministerstwa oświecenia publicznego.

Wielka jest różnica młodzieży wychodzącéj z Kijowa z tą, która kończyła kursa w Odessie, i ta dopiero daje prawdziwą miarę porównania tych dwóch naukowych zakładów. W liczbie uczniów uniwersyteckich daleko większa połowa jest z różnych okolic dawnéj Polski i ten pierwiastek silnie przeważa. Język polski wszedł w modę, a wpływ korporacyi pobudził nawet młodzież obcéj narodowości, że go sobie przyswoić usiłuje. Pomimo to, że skutkiem nowych rozporządzeń wyjazd za granicę został ułatwiony, zpewnością posyłać niebędziemy synów naszych do Berlina, Wrocławia, Heidelberga i Królewca.

Jeżeli w obrazie ruchu piśmiennego, który Ci wyżéj skreśliłem, występują aktorowie mało co lepsi od wertepowych lalek, to nie dla tego, żeby prowincye nasze lepszego kontyngensu literaturze dostarczyć nie mogły, owszem, mamy wiele młodych ludzi bardzo zdolnych i wykształconych naukowie, na to, że jedni milczą, a drudzy prac swoich nie oddają na sąd i pożytek publiczny, jest bardzo ważna przyczyna w gatunkowości i kierunku bieżącéj krytyki.

Gdybym chciał wchodzić w bliższe tłomaczenie, wdałbym się znowu w długą rozprawę, po temu ani czas, ani miejsce, gdyż i tak dawno przekroczyłem granice, w których niniejszą odpowiedź zakreślić miałem w zamiarze; domówię Ci resztę półsłówkiem: Można blisko i g' rzeczy przystósować jedno ruskie przysłowie, które jednak Knapiusz w Adagiach zapisał:

Z swoieho hniezda choť sokił wyłetyt, soroki na nieho skrechotały budut.

Dość tego na dzisiaj, nie pozostaje mi jak Cię pożegnać zalecając życzliwe służby.

Dnia 19. Listopada 1856.

wisko, iż w tym roku zdarzają się tak liczne przypadki wścieklizny tych zwierząt.

Rozmaite wiadomości.

— Okręt angielski »Resolute«, który niedawno zawinął do Spithead pod dowództwem amerykańskiego oficera marynarki p. Harstein, należał do eskadry sir Edwarda Belchera i jeździł w Maju 1853 roku pod dowództwem kapitana Kelletta na morze Polarne, w zamiarach naukowych i dla odszukania śladów sir John Franklina. Pod 77 stopniem szerokości, uwiązł okręt ten śród lodów i w Maju 1854 r. opuściła go cała załoga. Przez 16 miesięcy stał zamknięty śród lodów, aż wreszcie nastała odwilź i wiatr wypędził go na otwarte morze. Tak upłynął 1200 mil morskich, nim go spotkał amerykański statek polujący na wieloryby, George Henry (kapitan Ruddington). Widok tego opuszczonego statku, sprawił bardzo przykre wrażenie na Amerykanach; gdy weszli na pokład jego, panowała na nim najgłębsza cisza, i nigdzie nie było widać ani śladu życia; w ogóle jednak niewiele ucierpiał okręt. Sprowadzono go natychmiast do Nowego Jorku; kongres wyznaczył 40,000 dolarów, by odkupić ten okręt u tych co go znaleźli, (rząd angielski zrzekł się bowiem praw do niego), i postanowił przesłać w upominku kólowéj Wiktoryi. To nastąpiło już teraz, i okręt »Resolute« powrócił wreszcie do swéj ojczyzny.

— Nowo ustanowiony angielski krzyż Wiktoryi, pochodzi z dział zabranych Rosyanom. Ma on kształt krzyża maltańskiego; w środku koronę, nad nią lwa a pod spodem zwój z napisem *for valour*. Wojsko lądowe nosić będzie ten krzyż na wstążce czerwonéj, marynarka na niebieskiéj. Ozdobieni tym krzyżem żołnierze i majtkowie pobierać będą do śmierci po 10 fst. (100 złr.) rocznie.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Zeszyt III, »Biblioteki warszawskiéj«, za miesiąc Marzec r. 1857, wyszedł z druku i zawiera: Wycieczka na Litwę, Wspomnienia podróży, przez Fer. Nowakowskiego, Ideał piękna w muzyce i jakie się jéj stanowisko w dziedzinie sztuk należy, przez J. M. Wiślickiego. Przegląd literatury zagranicznéj. Wykopaliska w Manieczkach, przez Ant. Białeckiego (z ryciną). Zarysy kosmologiczne, budowa wszechświata, jego wielkość i dzieje utworzenia się, napisał Apolinary Zagórski (dokończenie). Kronika Paryzka literacka, naukowa i artystyczna. O sporach jurysdykcyjnych w zakresie sądownictwa zwyczajnego cywilnego, przez Augusta Heylmanna. Poezya, Narodowe pieśni Serbskie, przełożył na język polski Edward Brzetysław. Kronika literaka. Wiadomości na drodze postępu nauk przyrodzonych: Chemia, przez J. B...ę. Korespondencye. Doniesienia literackie. Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc Styczeń r. b.

Kraków. — Właśnie co rozesłano dwa zeszyty dalszego wydawnictwa »Biblioteki Polskiéj« w Przemyślu, którą z usilnością i wytrwaniem daléj prowadzi p. Turowski. W zeszytach tych zaczynają się: Wszystkie dzieła polskie Jana Kochanowskiego, niemające więcéj kosztować nad 1 fl. 48 kr. Acz kolwiek druk tych poezyj nieprzemiennéj pamiątki Czarnoleskiego wieszcza dosyć jest drobny, jednakowoż tak się przyjemnie czyta, a wydanie tak jest ozdobne i wygodne do użycia, że w podobnie taniem wydaniu, nikt jeszcze tych warunków nie dopełnił, jak to p. Turowski uczynił. Spodziewamy się, że odtąd przedsiewzięcie wydawnictwa dzieł z dawniejszéj naszéj literatury nienapotka tych trudności, jakie wydawca znalazł z nakładcą sanockim p. Pollak, który wydrukowawszy 104 zeszyty »Biblioteki polskiéj,« niepowinienby podług wszelkich słusznych pojęć o własności pierwszego pomysłu i wprowadzeniu go w praktykę przez p. Turowskiego, przywłaszczać sobie nadal wydawnictwa tejże »Biblioteki,« choćby pod spolszczonym tytułem »Księgozbioru.« W krajach, gdzie własność autorska dobrze jest obwarowaną, takie wyzyskiwanie cudzego pomysłu, zwłaszcza gdy ten się powiódł i zyskał uznanie, nigdyby niemogło być tolerowanem. U nas takie przypadki są rzadsze, ale gdy się trafią, powinny być dochodzone. Sami przedpłaciciele na »Bibliotekę polską« obałamuceni temi sporami, zostają w niepewności i nieufności, chociaż sprawa jest o tyle jasną, że wydawcy jakim jest p. Turowski, wolno wszędzie drukować gdzie uzna dla siebie dogodniéj. Do niego też i przedpłaciciele zgłaszać się powinni, tak po odebranie dawniejszych zeszytów, na które położył sekwestr sądowy, jak po dalsze zeszyty jakie wydaje w Przemyślu łącznie z p. Dzikowskim. Bardzobyśmy pragnęli widzieć ukonczone te spory, które zakłóciły pochód dobrze pomyślnego przedsiębiorstwa na wielką skalę.

— Wyszedł we Lwowie »Biblioteki lwowskiéj« zeszyt szósty, zawierający: Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska, wydane przez Pillera i Stupnickiego z ilustracyami rytemi na drzewie. Byłby to bardzo dobry pomysł, gdyby drzeworyty odpowiadały całkiem wymaganiom dzisiejszym co do ozdobności podobnych wydań; bo chociaż wszystkie prawie figury i sceny wzięte są z wybornych rycin Lewickiego w Paryżu, jednakowoż wykonanie na drzewie nie musiało być powierzone dobrym artystom. Robimy także uwagę, że w poprzek umieszczony drzeworyt na karcie 25éj szpeci to wydanie, bo nigdzie ten sposób nie jest używany w ilustrowanych dziełach. (Czas.)

Przybyli do Poznania 11. Marca.

BAZAR: Pfeiffer z Krakowa, Chodacki z Chwałkowa, Radkiewicz z Brzuczkowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Turno z Obiezierza, Bandelow z Latalic, Hanitsch z Steinbusch, Roth z Schweinfurth, Kunzemüller z Wrocławia, Bergmann z Berlina.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Kennemann z Klenki, Morowski z Luboni, Tabernacki z Wrześni, Cohn z Hamburga, prob. Lewandowski z Kościana, Simon z Moguncyi, Katz z Berlina, Wollstein, Kuhn, Schmidt i Felgenhauer z Szczecina.
HOTEL DU NORD: Smitkowski z Borowa, Swięcicka z Szczepankowa, Siedmiogrodzki z Nowéjwsi, Siron z Paryża.
POD CZARNYM ORŁEM: Rohrmann z Chrząstowa, Falkowski z Pacholewa, Szeliska i Dobrogojska z Chociczy, Kozłowski z Dulska.
HOTEL BERLINSKI: Michaelson z Berlina, Goldenring z Wrześni, Trąmpczyński z Zaniemyśla, Duliński z Sławna, Kłokocki z Smoszewa.
HOTEL PARYZKI: Cierpka z Gniezna, Koszutski z Mielżyna, Kierski z Białężyna.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Levy z Zarkau, ul. Szeweka Nr. 4., Lerche z W. Rybna, nl. Magazynowa Nr. 15.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 10. Marca 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853.	4	—	$95\frac{1}{2}$
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	88
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$99\frac{3}{8}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{2}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{4}$
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{4}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{6}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	102

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 11. Marca 1857 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	—	—	3	5	—
Pszenicy średniéj	2	10	—	2	20	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	27	6	2	5	—
Żyta przedniego, szefel	1	19	—	1	22	—
Żyta lżejszego	1	17	6	1	18	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	12	6	1	15	—
Jęczmienia małego	1	7	6	1	12	6
Owsa, szefel	—	25	—	—	27	6
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	6
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	16	—
Masła, garniec	2	5	—	2	10	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 9. Marca	22	15	—	23	—	—
dnia 10. »	23	5	—	23	20	—